

KRYSTYNA GÓRAL

ur. 1918; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Puławy, Końskowola, II wojna światowa, Żydzi, Niemcy, eksterminacja ludności żydowskiej, getto w Puławach, getto w Warszawie, wypędzenie Żydów z Puław

Eksterminacja ludności żydowskiej w Puławach

Pierwsze tygodnie jak się wojna zaczęła, to tak było możliwie. No, bombardowania były straszne. A później się wzięli za Żydów. Zrobili getto naprzeciwko targu i tych Żydów pędzili do tego getta. Nie wolno im było wychodzić o jakichś tam godzinach. [To było] kilka ulic, niedużo. Jak teraz jest przystanek emki, jak się z jarmarku jedzie, to naprzeciwko jest taki duży, piętrowy dom, tam mieszkał mój brat najstarszy. Ich wysiedlili z tego domu, i tam Żydów dali. I od tego domu zaczynało się getto, w tamtą stronę pod las [szło]. Chyba nie [było ogrodzone], w Warszawie było ogrodzone. Byłam w getcie warszawskim, miałam ciotki dwie, ojca siostry w Warszawie i jedna pracowała w fabryce papierosów. Ta fabryka się mieściła w getcie i ona miała przepustkę, chodziła do pracy tam. I ona mnie wzięła kiedyś ze sobą. A ja byłam czarna, kręcone włosy miałam, do Żydówki byłam podobna, zaczepiali mnie nieraz Żydzi po żydowsku. I byłam z nią, byłam w tym getcie warszawskim raz jeden.

No i później się wzięli za nich. Później wywieźli ich z Puław zupełnie, wygonili ich po obozach i Żydzi się skończyli. Miałam takiego znajomego w Końskowoli, miał konia i wóz, to pamiętam, jak byłam u nich, on mówił, że w Puławach getto rozwiążali i pojechali, i materiały poprzywozili pożydowskie – materiały, koronki, takie różne rzeczy on przywiózł po tych Żydach.

[Jak Niemcy wypędzali Żydów z Puław], bili [ich], poganiali, wrzeszczeli na nich. Nie dawali się zatrzymywać. Jak ktoś wyszedł, żeby chleb dać tym Żydom z litości, to nie dawali, bili, krzyczeli, nie pozwalali, pamiętam. Zatrzymał się Żyd, że mu dziecko umarło. Ojciec wyszedł, nie wiem, czy on był ojca znajomy, ja tego nie pamiętam. W pierzynę było owinięte to dziecko i chciał pochować je u nas w ogrodzie, ale później dojechało więcej tych furmanek, [powiedzieli] że zawiozą na kirkut do Kazimierza to dziecko pochować. To Niemcy rozgonili, kazali dalej iść. Nie dali się zatrzymać. Wóz, pierzyna była i w tej pierzynie to dziecko było okręcone, już nieżywe. Ja go nie widziałam, tylko rodzice widzieli.

Byli Żydzi [też] w Końskowoli. Jak ja byłam tam u znajomych, to byli Żydzi w Końskowoli. Nosili takie gwiazdy. Niemcy kazali im podwiązywać brody, takimi białymi szmatami mieli podwiązane brody. No i sprząтали ulice. Już w Puławach nie było Żydów, a w Końskowoli byli. Jeszcze wtedy do Końskowoli przywieźli czeskich Żydów.

Data i miejsce nagrania	2003-11-03, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"